

Sygn. akt I C 515/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 grudnia 2016 roku

Sąd Rejonowy w Golubiu-Dobrzyniu I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Wioletta Łopatowska-Bąkiewicz
Protokolant:	st. sekr. sądowy Aleksandra Cioch

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 5 grudnia 2016 roku w G.-D.

sprawy z powództwa J. B.

przeciwko C. (...) Towarzystwu (...) w P.

o zapłatę

- zasądza od pozwanego C. (...) Towarzystwa (...) w P. na rzecz powoda J. B. kwotę 45.018,76 zł (czterdzieści pięć tysięcy osiemnaście złotych siedemdziesiąt sześć groszy) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 września 2015 roku do dnia zapłaty,
- w pozostałym zakresie powództwo oddala,
- zasądza od pozwanego C. (...) Towarzystwa (...) w P. na rzecz powoda J. B. kwotę 3.078,17 zł (trzy tysiące siedemdziesiąt osiem złotych siedemnaście groszy) tytułem zwrotu części kosztów procesu,
- nakazuje pobrać od powoda J. B. na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego w Golubiu-Dobrzyniu) kwotę 118,13 zł (sto osiemnaście złotych trzynaście groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów związanych z opinią biegłego,
- nakazuje pobrać od pozwanego C. (...) Towarzystwa (...) w P. na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego w Golubiu-Dobrzyniu) kwotę 201,15 zł (dwieście jeden złotych piętnaście groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów związanych z opinią biegłego.

sędzia

Wioletta Łopatowska-Bąkiewicz

I C 515/15

UZASADNIENIE

Powód, J. B., wniósł o zasądzenie od pozwanego kwoty 71.082,56 złotych z odsetkami ustawowymi od dnia 1 września 2015 roku do dnia zapłaty tytułem szkody powstałej w uprawach rzepaku, wywołanej gradobiciem. Ponadto powód żądał zasądzenia kosztów procesu.

Pozwany, C. (...) Towarzystwo (...), wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu.

Sąd ustalił i zważył, co następuje:

J. B. prowadzi gospodarstwo rolne położone w miejscowości C.. W ramach uprawy roli, w dniach 20-22 sierpnia 2014 roku, część swoich gruntów powód obsiał rzepakiem ozimym. W dniu 26 listopada 2014 roku powód zawarł z pozwanym umowę ubezpieczenia upraw, obowiązującą od 10 grudnia 2014 roku do 9 grudnia 2015 roku. Ubezpieczeniem zostały objęte, między innymi, zasiewy rzepaku ozimego, z tym, że działki oznaczone numerami (...) o łącznej powierzchni 20,15 ha zostały obsiane odmianą M., zaś działka o numerze (...) o powierzchni 4,59 ha została obsiana odmianą D. E.. W treści zawartej umowy strony ustaliły, iż szacowana wydajność rzepaku z jednego hektara wyniesie 5 ton, zaś cenę 1 tony plonu ustalono na kwotę 9.200 złotych. Jednocześnie strony uzgodniły, iż ubezpieczyciel odpowiada za szkody nie mniejsze niż 8% plonu głównego roślin - § 1 ust. 3 klauzuli szczególnej nr 1.1 do ogólnych warunków ubezpieczenia upraw rolnych.

(dowód: poświadczona za zgodność z oryginałem kserokopia umowy ubezpieczenia upraw rolnych z dnia 26.11.2014 r., nr (...) – k. 11-16,

opinia biegłego J. P. - k. 176-185).

Technika uprawy zastosowana przez powoda była zgodna z zasadami agrotechniki. Zasiew rzepaku został wykonany terminowo i przy zastosowaniu odpowiedniej ilości nasion. Powód zapewnił zasiewom odpowiednią ochronę przed szkodnikami. W plantacji rzepaku występowały pojedyncze przypadki szkodników, które nie miały jednak większego znaczenia dla wysokości plonów.

(dowód: zeznania świadka J. K. – nagranie rozprawy z dnia 15 marca 2016 roku od 00:10:04 do 00:32:55, zeznania świadka M. Ż. – nagranie rozprawy z dnia 28 kwietnia 2016 roku od 00:06:38 do 01:19:13, opinia biegłego J. P. – k. 176-185, zeznania biegłego J. P. – nagranie rozprawy z dnia 5 grudnia 2016 roku od 00:01:31 do 01:00:46, zeznania powoda J. B. – nagranie rozprawy z dnia 5 grudnia 2016 roku od 01:04:57 do 01:27:30).

W dniu 23 lipca 2015 roku powód dokonał próbnego koszenia rzepaku z powierzchni około 2,70 ha działki oznaczonej numerem (...), zbierając 9,68 t nasion.

(dowód: poświadczony za zgodność z oryginałem dowód dostawy numer DD/01/08/2015 – k. 44,

W dniu 25 lipca 2015 roku na polach uprawnych powoda doszło do gradobicia. Zjawisko to spowodowało obtrącenie części łuszczyń z roślin rzepaku, powodując osypanie się nasion na glebę. Z całej powierzchni plantacji o łącznej powierzchni 24,74 powód zebrał 60,20 ton rzepaku. Rozmiar ubytku plonu wyniósł 26,52%. Szkoda jaką poniósł powód w związku z gradobiciem wyniosła 48.397,00 złotych.

(dowód: poświadczona za zgodność z oryginałem kserokopia dowodu dostawy numer DD/02/08/2015 – k. 45, poświadczona za zgodność z oryginałem kserokopia dowodu dostawy numer DD/04/08/2015 – 46, poświadczona za zgodność z oryginałem kserokopia dowodu dostawy numer DD/02/08/2015 – 47, poświadczona za zgodność z oryginałem kserokopia faktury VAT nr (...) z dnia 24.08.2015 roku – k. 49, dokumentacja fotograficzna obrazująca skutki gradobicia – k. 50-57, opinia biegłego J. P. - k. 176-185, opinia uzupełniająca biegłego J. P., zeznania biegłego J. P. – nagranie rozprawy z dnia 5 grudnia 2016 roku od 00:01:31 do 01:00:46).

Po wystąpieniu gradobicia powód zgłosił pozwanemu wystąpienie szkody. W toku postępowania likwidacyjnego pozwany dwukrotnie przeprowadził oględziny pól uprawnych powoda, tj. 30 lipca i 1 sierpnia 2015 roku, stwierdzając, iż na działce nr (...) na powierzchni 2 ha doszło do ubytku na poziomie 6%, zaś na powierzchni 2,59 ha do ubytku na poziomie 8%. Na działkach (...) na powierzchni 2 ha pozwany ustalił ubytek w wysokości 8%, zaś na powierzchni 18,15 ha przyjął 3% ubytku uprawy. Uwzględniając zakres szkody oraz postanowienia umowy, pozwany przyznał powodowi odszkodowanie w kwocie 3.378,24 złotych.

(dowód: poświadczona za zgodność z oryginałem kserokopia protokołu oględzin upraw – k. 17, poświadczona za zgodność z oryginałem kserokopia pisma pozwanego z dnia 08.08.2015 roku – k. 19, poświadczona za zgodność z oryginałem kserokopia operatu szacunkowego – 20-21, poświadczona za zgodność z oryginałem kserokopia pisma pozwanego z dnia 07.08.2015 roku – k.59, poświadczona za zgodność z oryginałem kserokopia protokołu oględzin upraw z dnia 01.08.2015 wraz z analizą szkody gradobicia – k. 113-116, poświadczona za zgodność z oryginałem kserokopia protokołu oględzin upraw z dnia 30.07.2015 wraz z analizą szkody gradobicia – k. 119-123).

Powód wskazywał, iż poniósł faktyczną szkodę na poziomie ok. 50%, bowiem osiągnął plon w wysokości 60,25 t, a zgodnie z umową powinien osiągnąć plon w wysokości 123,7 t (5t/ha – 24,27 ha). Ostatecznie powód, dysponując opiniami dwóch rzeczoznawców oraz mając informację na temat wydajności przed gradobiciem, jak i po nim, oszacował swoją s. na poziomi co najmniej 35%, żądając tytułem odszkodowania zapłaty kwoty 73.222,80 złotych. Ponadto powód domagał się zasądzenia kosztów, jakie poniósł w związku ze sporządzonymi przez rzeczoznawców opiniami, w łącznej kwocie 1.238,- złotych (pozew – k. 3-7).

Wnosząc o oddalenie powództwa, pozwany nie kwestionował swojej odpowiedzialności za szkody powstałe w uprawie rzepaku powoda. Twierdził jedynie, iż nie ma podstaw, aby uznać, iż ubytek w plonie rzepaku został wyliczony przez niego w sposób nieprawidłowy, co wykluczało wadliwe ustalenie wysokości przyznanego odszkodowania. Zdaniem pozwanego opinie przedłożone przez powoda zostały sporządzone w sposób nierzetelny, o czym świadczy użycie w ich treści stwierdzenia, iż plantacja powoda była zdrowa, nie było w niej oznak chorób bakteryjnych, grzybiczych czy też szkodników. Według pozwanego było to niezgodne z prawdą, gdyż z notatki sporządzonej przez eksperta dokonującego oględzin wynikało, iż na łodygach i korzeniach rzepaku znajdowały się uszkodzenia spowodowane przez szkodniki. Pozwany kwestionował również twierdzenie powoda, że zmniejszenie wydajności rzepaku było skutkiem wyłącznie gradobicia. Pozwany podkreślił, iż powód nie wykazał, aby wydajność ta ukształtowała się na poziomie 2,36 t/ha. Pozwany podniósł także, iż przyczyną spadku wydajności mogły być inne czynniki, takie jak choćby nieprawidłowo prowadzone zbiory, czy występowanie szkodników. Ponadto pozwany zauważył, iż odpowiedzialnością ubezpieczyciela nie są objęte dodatkowe koszty związane z ustaleniem wysokości szkody, czym kwestionował zasadność żądania powoda o zasądzenie kosztów prywatnych ekspertyz (odpowiedź na pozew – 78-80).

Zasadniczy spór pomiędzy stronami dotyczył zakresu szkody, jaka powstała w uprawach rzepaku powoda. W celu ustalenia tej okoliczności sąd dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu rolnictwa J. P.. W treści sporządzonej opinii biegły wskazał, iż w celu ustalenia szkody niezbędne jest ustalenie poziomu ubytku plonu rzepaku poprzez wykazanie ilości pożytków możliwych do uzyskania przy uwzględnieniu panujących warunków atmosferycznych i właściwości gruntu oraz założeniu prowadzenia prawidłowej gospodarki rolnej przez powoda. W dokonanej analizie biegły wskazał na prawidłowy sposób siewu rzepaku oraz korzystne warunki uprawy. Do wyliczenia plonu uzyskiwanego w produkcji towarowej biegły przyjął 66% plonu z doświadczalnictwa porejestrowego. Biegły zaznaczył, iż plon rzepaku odmiany M. w porejestrowym doświadczalnictwie został ustalony w wysokości 49,30 dt/ha, zaś plon rzepaku odmiany D. E. w wysokości 54,40 dt/ha. Na podstawie tych danych biegły wskazał, iż z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, iż plon rzepaku odmiany M. w uprawie powoda wyniósł 3,25 t/ha, zaś plon rzepaku marki D. E. wyniósł 3,59 t/ha. W oparciu o wyżej wymienione dane biegły ustalił, iż przewidywany plon na areale 24,74 ha, gdyby nie doszło do gradobicia, wyniósłby 81,966 t, w przybliżeniu 82 t. Biorąc pod uwagę faktycznie osiągnięty plon w wysokości 60,20 t, biegły ustalił, iż powód osiągnął 73,48 % plonu, który mógł osiągnąć przy panujących warunkach. Tym samym biegły ustalił, iż rozmiar ubytku plonu na całej powierzchni plantacji rzepaku wyniósł 26,52%. Ustalając wysokość prognozowanego plonu, biegły zakwestionował, aby nasiona uzyskane z próbnego koszenia zostały zebrane z powierzchni 2 ha pola, a tym samym możliwość przyjęcia przy obliczeniu ubytku podaną w pozwie wysokość plonu na poziomie 4,84 t/ha. Biegły zwrócił uwagę, iż po zsumowaniu wszystkich działek wskazanych w pozwie wynikało, iż powód uprawiał 23,44 ha rzepaku. Tymczasem z danych dotyczących plantacji wynikało, iż wynosiła ona 24,74 ha. Biorąc pod uwagę tę rozbieżność, zdaniem biegłego, zasadne było przyjęcie wydajności produkcyjnej w oparciu o dane GUS. Następnie biegły dokonał ustalenia wysokości odszkodowania w oparciu o warunki umowy ubezpieczenia. Dokując ustaleń w tym zakresie, biegły ustalił, iż próbnego koszenia powód dokonał na powierzchni 2,70 ha, a zatem skutkami gradobicia została objęta plantacja o powierzchni 22,04 ha. Zgodnie z umową powód mógł zebrać z jednego

hektara 5 ton nasion, a zatem z 22,04 ha jego plon mógł osiągnąć 110,20 ton. Przy przyjęciu, iż cena jednej tony została ustalona na kwotę 1.840 zł oraz przy ustaleniu rozmiaru ubytku w plantacji na poziomie 26,52% należało przyjąć, iż na skutek gradobicia powód stracił 53.774,- zł. Zdaniem biegłego, w celu ustalenia wysokości szkody związanej z gradobiciem, uzasadnione było pomniejszenie tej wartości o nieponiesione przez powoda koszty przygotowania nasion do sprzedaży i transportu, które biegły oszacował na poziomie 10% ustalonej kwoty. Z tego względu biegły oszacował wartość szkody, jaką powód poniósł w plantacji rzepaku w związku z gradobiciem, na kwotę 48.397,- zł. W związku z zarzutami ze strony powodowej oraz strony pozwanej biegły sporządził opinię uzupełniającą, w której wyjaśnił, iż zadowalające plony rzepaku, tj. przekraczające 3,5 t/ha nasion uzyskuje się na glebach kompleksu pszennego bardzo dobrego i dobrego oraz żytniego bardzo dobrego. W praktyce przyjmuje się, iż optymalny odczyn gleby w uprawie rzepaku ozimego powinien mieścić się w zakresie pH od 6,0 do 7,0. Przeprowadzone przez biegłego badania potwierdziły różnicowanie gruntów ze względu na zasadowość i kwasowość. Badania te nie potwierdziły zarazem możliwości plonowania rzepaku na poziomie 5 t/ha. Ponadto biegły wyjaśnił, iż wyniki uzyskiwane w latach 2011-2015 podczas badań porejestrowych, z których wynikało, iż odmiany wysiane na polu powoda osiągają poziom zbliżony do 5 t/ha, świadczą jedynie o potencjale genetycznym. Dopiero porównując plonowanie porejestrowe ze średnim plonowaniem w województwach według danych statystycznych GUS można stwierdzić jaki plon uzyskuje się w produkcji towarowej. Biegły dodał przy tym, iż zastosowanie danych na temat prognozowanych plonów przy ustalaniu ubytku w uprawach jest zgodne z zasadami określania wartości szkód spowodowanych budową infrastruktury podziemnej i naziemnej, które stosuje się przy ustalaniu odszkodowania za zniszczone zasiewy i uprawy roślin jednorocznych. Biegły wskazał, również, iż w swojej opinii nie kwestionował wysokości plonu z koszenia próbnego, a jedynie powierzchnię pola, z którego zebrano plon przed gradobiciem. W uzupełnieniu opinii biegły zauważył, iż z uwagi na fakt, iż opinia była sporządzona po ponad 9 miesiącach od powstania szkody, nie był w stanie ustalić poziomu ubytku na podstawie oględzin i pomiarów plantacji. Takiej możliwości nie dały mu również zdjęcia sporządzone przez powoda. Jak zauważył biegły, przedłożone zdjęcia nie mają odpowiedniego oznakowania tożsamości miejsca i czasu, wobec czego nie był w stanie ocenić, jaki procent łuszczyń uległ osypaniu i jaka ilość łuszczyń została obtrącona z roślin przez grad. Dla biegłego pomocne nie okazały się również zdjęcia pozwanego, na podstawie których nie był w stanie nawet w przybliżeniu ustalić procentowego udziału roślin uszkodzonych. Niemniej, dokonując porównań plonowania rzepaku w doświadczeniach Porejestrowego Doświadczalnictwa Odmianowego, biegły brał pod uwagę oddziaływanie różnych czynników, takich jak występujące agrofagi, czynniki meteorologiczne czy stosowane środki uprawy, przy czym biegły nie był w stanie ustalić jaki stopień ubytku w plantacji spowodowały agrofagi, a jaki warunki pogodowe. W zeznaniach złożonych na rozprawie biegły dodał, iż średnia jaką przyjął do ustalenia prognozowanych plonów była wynikiem porównania wyników osiągniętych plonów w 2015 roku. Nie tracąc z pola widzenia zastrzeżeń do opinii, sąd uznał ten dowód za w pełni wiarygodny. Opinia biegłego, po uzupełnieniu, prezentuje całościowo proces opiniowania i drobiazgowo uzasadnia wysnute wnioski, odpowiadając na szereg zastrzeżeń skierowanych przez strony procesu. Biegły w sposób czytelny wskazał na czym opierał wyniki swojej pracy. Wnioski przedstawione przez biegłego są logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego. Biegły wyczerpująco i w sposób logiczny przedstawił w jaki sposób ustalił wartość szkody poniesionej przez powoda, w tym rozmiar ubytku w plantacji rzepaku. Zdaniem sądu ustalenie ubytku w plantacji przy zastosowaniu prognozowanych plonów, a nie jak wskazywał powód wydajności z 1 ha ustalonej w umowie, było logiczne. Zauważyć należy, celem odszkodowania jest naprawienie szkody, a więc pokrycie wartości rzeczywistych ubytków w plantacji. Z uwagi na brak możliwości bezpośrednich oględzin plantacji konieczne było ustalenie, jakie plony powód uzyskałby, gdyby nie doszło do gradobicia. Zdaniem sądu twierdzenie powoda, że biegły w swoich obliczeniach powinien przyjąć wydajność ustaloną w umowie zamiast wydajności prognozowanej nie mogło zostać podzielone, bowiem w przeciwnym wypadku opinia biegłego i jego wiadomości specjalne okazałyby się zupełnie zbędne dla niniejszej sprawy. Idąc tokiem myślenia powoda, wystarczyłoby ustalić, na podstawie faktur sprzedaży, ilość zebranego plonu i uzyskaną wielkość porównać z ilością plonu możliwego do osiągnięcia według zadeklarowanej wydajności, tj. 5 t/ha. Z rozwiązaniem takim nie można się zgodzić, gdyż odszkodowanie ma służyć pokryciu szkody związanej z rzeczywistym ubytkiem w plantacji, który w okolicznościach niniejszej sprawy, z uwagi na brak możliwości bezpośrednich oględzin uprawy, można było ustalić wyłącznie na podstawie prognozowanych plonów. Tym samym zarzuty przedstawione przez powoda o niesłusznym przyjęciu wydajności niższej niż 5 t/ha nie wpłynęły na zdyskredytowanie opinii. Należy zauważyć, iż biegły przyjął prognozowaną wydajność rzepaku w celu ustalenia rzeczywistego ubytku. Ustalając wysokość odszkodowania, biegły przyjął, wartości wskazane w umowie,

a więc wydajność na poziomie 5 t/ha. W ocenie sądu pomniejszenie odszkodowania o koszty przygotowania i transportu nasion było również uzasadnione. Gdyby nie doszło do gradobicia powód poniósłby koszty związane z tymi czynnościami, a zatem pomniejszenie odszkodowania o wydatki, które wpłynęłyby na dochód uzyskany z plantacji, a które biegły oszacował na poziomie 10% wartości szkody, było zasadne. Zarzuty strony pozwanej skoncentrowały się na zakwestionowaniu metody zastosowanej przez biegłego przy ustaleniu wartości odszkodowania. Pozwany wskazał, iż biegły zastosował niedopuszczalną kombinację dwóch metod, przy czym nie wyjaśnił, na jakiej podstawie twierdzi, iż rozwiązanie przyjęte przez biegłego jest wadliwe. Jednocześnie należy podkreślić, iż wbrew twierdzeniu pozwanego biegły, przy ustalaniu wysokości szkody, przyjął wartość zadeklarowaną przez ubezpieczonego, tj. wydajność na poziomie 5 t/ha. Biegły w sposób przekonujący wyjaśniał również na jakiej podstawie przyjął, iż dokumentacja fotograficzna sporządzona przez pozwanego okazała się nieprzydatna. Zwrócił uwagę, iż zdjęcia zostały wykonane przez pozwanego w taki sposób, aby przedstawić jedynie te elementy, które autor zdjęć chciał zaprezentować. Z tych względów zarzuty przedstawione przez pozwanego, stanowiące w istocie rodzaj polemiki do ustaleń biegłego, także nie podważyły wiarygodności sporządzonej opinii. Również z tych samych powodów sąd oddalił wniosek pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego.

Dla ustalenia stanu faktycznego sprawy istotne były zeznania przesłuchanych świadków, J. K., który z zawodu jest zootechnikiem i rzeczoznawcą (...) oraz M. Ż., który jest rzeczoznawcą. Na ich podstawie sąd ustalił, że powód zastosował prawidłową technikę uprawy rzepaku zgodną z zasadami agrotechniki. Ponadto z zeznań tych świadków wynikało, iż wyłącza przyczyną wystąpienia szkody w uprawach rzepaku było gradobicie. Na podstawie przeprowadzonej wizji pól uprawnych powoda świadkowie wskazali, iż w uprawach tych nie zauważyli chwastów oraz szkodników w ilości, w której mogłyby wpłynąć na obniżenie plonów. Zeznania tych świadków sąd uznał co do zasady za wiarygodne albowiem były one spójne, wzajemnie ze sobą korespondowały. Sąd odmówił im wiarygodności jedynie w części wskazującej rozmiar szkody. Zeznania w tym zakresie były sprzeczne z ustaleniami biegłego, a zatem okazały się one dla sądu niewiarygodne.

Przy ustaleniu stanu faktycznego w przedmiotowej sprawie pomocne okazały się również zeznania powoda, które dla sądu również były w pełni wiarygodne. Na ich podstawie sąd ustalił, iż plantacja uprawy rzepaku znajdowała się w dobrym stanie. Powód opisał, jakie zabiegi agrotechniczne zastosował w swojej uprawie, w tym kompleksową ochronę przed szkodnikami. Na podstawie tych zeznań sąd ustalił również, iż przyczyną powstania szkody było gradobicie, które miało miejsce w dniu 25 lipca 2015 roku. Ponadto z zeznań powoda wynikało, iż cały plon został udokumentowany fakturami sprzedażowymi. Zeznania powoda okazały się spójne i logiczne, a ponadto korespondowały z opinią biegłego. Wobec tego sąd uznał zeznania powoda za wiarygodne i przyjął je za podstawę rozstrzygnięcia w przedmiotowej sprawie.

Zeznania świadka S. M., który dokonywał drugich oględzin roślin, okazały się niewiarygodne, bowiem były sprzeczne z innymi dowodami, w tym z wynikami opinii, którą sąd uznał za wiarygodną. Świadek ten zeznał, iż niski plon rzepaku spowodowany był przebiegiem wegetacji oraz działaniem szkodników. Zeznania świadka stały w jaskrawej opozycji do stanowiska biegłego, który wskazywał na dobry stan plantacji rzepaku oraz niewielką ilość szkodników.

Pozostałe dowody, na podstawie których sąd dokonał ustaleń w sprawie stanowiły dokumenty przedłożone przez strony, w szczególności umowa ubezpieczenia upraw rolnych, faktury sprzedaży nasion oraz protokoły oględzin. Autentyczność przedłożonych dokumentów nie budziła wątpliwości stron postępowania. Wobec tego sąd nie miał podstaw, aby dowody te uznać za niewiarygodne.

Zgodnie z art. 805 § 1 Kc przez umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa, spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę. W przedmiotowej sprawie bezsporna była odpowiedzialność pozwanego na podstawie zawartej polisy, w ramach której pozwany zobowiązał się wypłacić powodowi odszkodowanie w przypadku wystąpienia ujemnych skutków gradu i przymrozków wiosennych w uprawie rzepaku do kwoty 227.608,- złotych. Nie kwestionowane było również to, że powód zapłacił na rzecz pozwanego należną składkę. Zasadniczą kwestią sporną pomiędzy stronami był rozmiar szkody w plantacji rzepaku, a w konsekwencji uprawnienie powoda do żądania

wypłacenia odszkodowania. W oparciu o zgromadzone dowody sąd nie miał wątpliwości, że na skutek negatywnych warunków atmosferycznych w postaci gradobicia część łuszczyn roślin rzepaku uległa uszkodzeniu, w wyniku czego doszło do osypania się nasion rzepaku na glebę. W wyniku osypania się nasion ubytek w plantacji rzepaku w stosunku do prognozowanych plonów wyniósł 26,52%. W związku z ubytkiem w uprawie rzepaku powód poniósł szkodę w wysokości 53.774 złotych. Biorąc pod uwagę, iż w wyniku gradobicia powód nie poniósł kosztów przygotowania i transportu nasion do sprzedaży odszkodowanie należało pomniejszyć o wartość tych kosztów, tj. o 10%. Wobec tego sąd ustalił, iż wartość szkody w uprawie rzepaku, spowodowana gradobiciem w dniu 25 lipca 2015 roku, wyniosła 48.397,- złotych. Biorąc pod uwagę, iż do tej pory pozwany wypłacił tytułem odszkodowania kwotę 3.378,24 złotych, sąd zasądził na rzecz powoda różnicę pomiędzy wartością szkody wynikającą z opinii biegłego a wypłaconym odszkodowaniem, tj. kwotę 45.018,76 złotych

W pozostałym zakresie sąd powództwo oddalił, uznając, iż zasądzenie wyższej kwoty odszkodowania byłoby niezasadne w świetle ustaleń biegłego, które sąd przyjął za podstawę rozstrzygnięcia. Sąd nie znalazł jednocześnie podstaw, aby na rzecz powoda zasądzić kwotę 1.238,- złotych tytułem zwrotu kosztów sporządzenia opinii przez rzeczoznawców. Oddalając roszczenie powoda w tym zakresie, sąd miał na uwadze pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 18 maja 2004 roku, iż odszkodowanie, przysługujące z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów, może - stosownie do okoliczności sprawy - obejmować także koszty ekspertyzy wykonanej na zlecenie poszkodowanego (uchwała SN z dnia 18.05.2004 r., III CZP 24/04, L.). Sąd podziela ten pogląd, niemniej żądanie powoda nie mogło zostać uwzględnione. Należy zwrócić uwagę, iż powód nie wykazał, jakie koszty poniósł w związku ze zleceniem sporządzenia prywatnych ekspertyz. Zgodnie z art. 6 Kc ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Skoro powód twierdził, iż w związku ze sporządzeniem prywatnych opinii poniósł koszt w kwocie 1.238,- złotych, winien tę okoliczność wykazać, przedkładając stosowne rachunki czy też faktury.

Od zasądzonej kwoty odszkodowania sąd zasądził odsetki ustawowe za opóźnienie od 1 września 2015 roku do dnia zapłaty. Początkowy termin naliczania odsetek wiąże się z datą zawiadomienia pozwanego o wystąpieniu szkody, najpóźniej w dniu 30 lipca 2015 roku oraz trzydziestodniowym terminem na wypłatę odszkodowania - § 25 ust. 2 OWU.

Stosownie do treści art. 100 Kpc sąd orzekł o kosztach procesu i zasądził na rzecz powoda kwotę 3.078,17 złotych, która stanowi różnicę pomiędzy kosztami procesu należnymi powodowi a kosztami procesu należnymi pozwanemu. Koszty procesu, jakie poniósł powód to 7.367,- złotych. Na kwotę tę złożyły się: opłata sądowa w kwocie 3.750,- złotych, koszty zastępstwa procesowego w kwocie 3.600,- złotych - § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (j.t. Dz.U. 2013. 490) oraz opłata skarbową w kwocie 17,- złotych. Uwzględniając, iż powód wygrał sprawę w 63%, należne dla niego koszty wyniosły 4.641,21 złotych. Koszty procesu poniesione przez pozwanego wyniosły 4.224,43 złotych. Na kwotę tę złożyły się: koszty zastępstwa procesowego w kwocie 3.600,- złotych, koszty zaliczki na biegłego w kwocie 607,43 złotych oraz koszty opłaty skarbowej w kwocie 17,- złotych. Biorąc pod uwagę, iż pozwany wygrał sprawę w 37%, należne mu koszty wyniosły 1.563,04 złotych.

Uwzględniając wynik procesu, sąd nakazał pobrać od powoda i pozwanego na rzecz Skarbu Państwa odpowiednio kwoty 118,13 złotych i 201,15 złotych tytułem nieuiszczonych kosztów związanych z opinią biegłego.

sędzia

Wioletta Łopatowska-Bąkiewicz